

# KURJER WARSZAWSKI

Środa. 21 Kwietnia. Rok 1854.  
3 Maja.

№ 115.

Jutro, ŚŚ. Florjana i Moniki

Oprócz wymienionych już przez nas Kościołów, Nabożeństwo *Majowe*, rozpoczęte z dniem 1 b. m. na cześć N. MARJI PANNY, odprawia się także w Kościołach parafjalnych PANNY MARJI, i S. KAROLA *Boromeusza* przy ulicy *Chłodnej*, oraz w Kościele PP. *Kanoników*.

## OGŁOSZENIE MINISTERSTWA SKARBU.

Skutkiem odebrania wiadomości, że Anglja i Francja wypowiedziały wojnę Rossji, Ministerstwo Skarbu uważa się obowiązaniem podać do wiadomości publicznej środki jakie z tej okoliczności przedsięwzięcie Rząd CESARSKI względem poddanych Angielskich i Francuzkich, jak również co do ich statków handlowych i własności.

Zważywszy deklaracje rządów Angielskiego i Francuzkiego, Rząd CESARSKI, w szczerzej chęci osłonięcia ile możności prywatnych od zgubnych następstw wojny, postanowił następujące urządzenia:

Termin 6-tygodniowy udziela się okrętom handlowym Angielskim i Francuzkim, które się w naszych portach znajdują, dla dokonania ładunku i odpłynienia za granicę. W portach morza Czarnego, morza Azowskiego i morza Bałtyckiego, termin ten liczyć się będzie od dnia 25 bieżącego Kwietnia, a w portach morza Białego od dnia którego w każdym z nich otworzy się żeglowanie.

Wyjątkowo, ze względów wojskowych, dwa statki Angielskie „*Anna MacIister*” i „*William Broderic*”, z których pierwszy stoi w Kronsztadzie a drugi w Rewlu, mają być zatrzymane; jednakowoż okręty te bynajmniej skonfiskowane nie będą i w następstwie zostaną wypuszczone, skoro okoliczności na to pozwolą.

Angielskie i Francuzkie okręty handlowe, które wyszedłszy z naszych portów spotkane zostaną na morzu przez nasze statki krążące, nawet po upływie oznaczonego terminu, otrzymają pozwolenie do dalszej podróży, skoro przejrzenie papierów na ich pokładzie wykaże, iż ładunek ich został uskuteczniiony przed upływem tego terminu.

Własność poddanych Angielskich i Francuzkich, znajdującą się na statkach neutralnych, uznawaną będzie przez nasze okręty krążące, za nietykalną. Angielskie i Francuzkie towary, chociażby nawet należały do poddanych Angielskich i Francuzkich, bez przeszkody przypuszczane będą pod flagą neutralną na przywóz do naszych portów, według ogólnych rozporządzeń taryfy. Nadto, własność poddanych Mocarstw neutralnych, któraby znalazła się na pokładzie nieprzyjacielskich okrętów, nie będzie ulegać konfiskacie. Zresztą samo z siebie rozumie się, że flaga neutralna nie będzie mogła pokrywać ładunków i przedmiotów, które według prawa powszechnego, uznane są za kontrabandę wojenną; w skutek tego, statki na których pokładzie znaleziona zostanie kontrabanda tej natury, zabierane będą przez nasze statki krążące i uważane za dobrą zdobycz, stosownie do ogłoszonego już przez Ministerstwo Skar-

bu ostrzeżenia z dnia 27 Listopada roku zeszłego. Zostawiając wszystkie porty swoje otwartymi dla statków kupieckich neutralnych narodów, Rząd CESARSKI nie może wszakoż żadną miarą brać na się odpowiedzialności za szkody i straty, na jakie statki te narażone być mogą skutkiem wojennych wypadków.

Jeszcze w miesiącu Październiku zeszłego roku, kiedy rozeszły się wieści o wojnie, Minister Skarbu oświadczył, imieniem CESARZA, kupcom Angielskim, prowadzącym handel w St. Petersburgu, że, nawet w przypadku wojny, nie mają się obawiać niczego, ani co do osób swoich, ani co do własności, i że liczyć mogą na opiekę, jakiej dotąd doznawali. Wszyscy Angielscy i Francuzcy poddani, do jakiegokolwiek należących klasy, którzy, oddając się spokojnie swoim zatrudnieniom, stosować się będą do praw obowiązujących, i wstrzymywać od tego, czego te prawa wzbraniają, używać będą w Rossji tejże opieki i tegoż bezpieczeństwa, tak co do osób, jak i co do własności swoich.

Uroczysty akt pobłogosławienia związku małżeńskiego JW. Hr: Stanis: *Potockiego*, Syna JW. Izabelli z Mostowskich, i s. p. Alexao: *Potockiego*, nigdy Wielkiego Koniuszego Dworu JEGO CESARSKIEJ MOSCI, Dzieńdzica dóbr *Willanowa* i wielu innych, tak w kraju jak za jego obrębem, z Panną Marią Xezką *Sapieżanką*, Córką s. p. Konstancji z Sobkańskich i żyjącego Xawerego Xcia *Sapiehy*, Właściciela dóbr w Gub: *Grodzińskiego*, odbył się wczoraj o godz: 8ej wieczorem w Kościele Sgo Krzyża. Poprzednio jeszcze to jest po godzinie 7ej wieczorem, tak Rodzina jak grono zaproszonych osób, zebrałi się w temczasowem mieszkaniu Rodziców Panny Młodej, to jest JO. Xcia *Xawerego* i drugiej małżonki jego Ludwika z Hrabiów Paców, Xięstwa *Sapiehów*, w hotelu *Angielskim*, w apartamentach całego pierwszego piętra, które że tak powiemy zamieniły się doia tego w prywatne i ozdobne salony; gdzie prócz Rodzicielskiego, młoda para otrzymała także błogosławieństwo Dziadka Panny Młodej, sędziwego JO. Xięcia Pawła *Sapiehy*. Widok ten przejął głębokiem wruszeniem, tyle patryarchalności wrodzonej tej zacnej rodzinie, odbijało w tym ważnym obrzędzie. Następnie cały orszak godowy udał się do Kościoła Sgo Krzyża, który gorzał od jarzących świateł i przepelniony był świadkami tego obrzędu. Rzadko bo też zaiste tyle i to pod każdym względem dobranej pary, równej sobie tak rodem jak imieniem, odpowiedniej wiekiem i powierzchownością, którą tak hojnie obojgu udzieliła natura, jednem słowem rokującej jak najpiękniejsze dla rodziny, nadzieje przyszłości. Gdy nadeszła chwila do stąpienia na ślubny kobierzec, nadobna Panna Młoda poprowadzoną została do stopni Oktarza przez Hrabiego J. *Zamojskiego* i Witolda *Starzyńskiego*, złączonych z Nią związkiem blizkiego pokrewieństwa; zaś Pan Młody przez Pannę Leonję i Pelagję Xezki *Sapieżanki*, córki Xięcia Leona i Joanny z Hrabiów Tyszkiewiczów, mał-



ów *Sapiehów*, a stryjeczne Siostry Panny Młodej. Najprzewielebniejszy *JX. Benjamin*, Komisarz Je-  
ski Zakonów *Kapucyńskich* w Królestwie, Pro-  
jejał w *Warszawie* tegoż Zgromadzenia, w asysten-  
ji Proboszcza z dóbr Pawa Młodego i licznego DUCHO-  
wienstwa; po religijnem przemówieniu do ślubujących,  
pobłogosławił ich związek i piękną tę parę na zawsze  
węzłem małżeńskim połączył. Po skończonym obrzędzie,  
Nowo-Zamężna odprowadzoną została od stopni  
Ołtarza przez *JJWW. Augusta*, Koniuszego Dworu *JEGO*  
*CESARSKIEJ MOŚCI*, i Maurycego Hrabów *Poto-*  
*ckich*, braci Nowożeńca; jemu zaś towarzyszyły *JJWW.*  
*Aniela* z *Xzát Sapiehów* Hr: *Konstantowa Zamoyška* i  
*Alexandra* z Hr: *Potockich*, Hr: *Augusto: Potocka*. Tak  
przed rozpoczęciem obrzędu jako i po skończeniu onego,  
przedswoy Kler wykonał na chórze *VENI CREATOR*, i od-  
powiednie pienia. Akt ten, uświetniony został asysten-  
cją *JW. Jene:-Adju*: Hr: *Rüdiger*a, sprawującego obo-  
wiązki *NAMIESNIKA* Królestwa. W gronie zaś zaproszo-  
nych osób, znajdowali się *Dygnitarze* i inne znakomite  
osoby. Z Kościoła całe grono zebrało się w mieszka-  
niu dostojnych Rodziców Nowo-Zamężnej, i tu dopiero  
rozpoczął się obchód światowy tej uroczystości, z ową  
właściwą domowi *Sapiehów*, hojnością, z owem trady-  
cyjnym podjęciem, według owych praw uświęconych  
zwyczajem, o których słusznie wyrzekł jeden z poetów:

Wszakże odwieczny zwyczaj nam prawi,  
Byśmy święcili weselne gody,  
Gdziekolwiek PAN BOG je błogosławi,  
Czy wśród pałaców, czy wśród zagrody.

Przy takim tedy podjęciu, przy rozszerzaniu serca i  
ścian komnat, dla podjęcia gościa, nie mogło braknąć i  
na ochocie; a ledwie muzyka (*Chojnackiego*) uderzyła  
*Poloneza*, sunęły się pary, zastąpione będąc naderpnie  
przez inne, gdy z kolei rzędkie i wesołe otworzono tany.  
Dobrze przy tej sposobności wyszła także i *moda*, bo  
tu dopiero znalazła pole do rozwinięcia wszystkich  
swych kaprysów, wszystkich wymagań, które jako po-  
winność, wkłada ciągle na ludzi, trzymając się tej słu-  
szonej zasady, to jest, że gdy jedni czyli możniejsi wesela  
się i bawią, także inni potrzebujący tego, zarobkują i  
chleb w tem znajdują. Trudno też zaprawdę pominąć  
przepyszny strój Panny Młodej, stanowiący zawsze  
w najdawniejszych czasach naszych zacnych Matron,  
największą wartość, największą cenę, a przekazywany  
w drogim darze Prawnukom, i przechodzący z głowy  
na głowę jako najpiękniejsza z pamiątek. Strojem tym  
była suknia biała, cała z koronek *bruwelskich* i także  
welon, na głowie zaś girlanda z białych kwiatów *poma-*  
*rańczy*. Moglibyśmy tu wiele i godnych wspomnienia  
naliczyć, zwłaszcza że tu gust tak harmonizował z nie-  
którymi wdziękami, które w tym świetnym bo z kilka-  
set Osób złożonym gronie, zupełnie odniosły pierwszeń-  
stwo, a czego dowód mieliśmy wczoraj na Pannie *M.*,  
skromnie tylko przybranej, bo w sukni *niebieskiej*  
z kwiatem *kameljowym* na głowie, a jednak uderzającej  
nadobnością oblicza i klasycznością swych cudownych  
rysów. Lecz poświęcając ten artykuł weselnym godom  
opuścimy na ten raz stroje, z pomiędzy których domo-  
wał kolor *niebieski*, a za nim szedł *różowy*. Do pół-  
nocy tedy zajmowano wśród ciągłej zabawy, gór-  
ne apartamenty; a gdy ta minęła, wszyscy przeszli na

dół, gdzie stoły ugięły się pod wystawną wieczerzą i  
gdzie na nowo staro-dawna gościnność rozwinęła swe  
skrzydła, garnąc pod nieobecnych i wysypując jakby  
z drugiego rogu obfitości wszystko, ku godnemu podję-  
ciu biesiadników swoich. Z upływem północy, rozpo-  
czął się dzień nowy, a z nim i nowy powód do obchodu;  
nastał bowiem dzień imienia bratowej Nowożeńca, *JW.*  
*Alexandry Potockiej*, Małżonki Hrabiego *Augusta*, a  
w tym zamiarze dostojnych Gospodarstwa, co do ucz-  
czenia tej chwili, wszyscy obecni jak najserdeczniejszy  
współdziałali przyjęli. Może kto zapyta, kiedy się to  
wszystko skończyło? owóż odpowiemy że dopiero dzisiaj,  
właśnie w chwili w której kończymy to sprawozdanie,  
bo o godzinie 5tej rano ponowiono biesiadę; a które to  
szczegóły dla tego zapisujemy do naszej kroniki, że od-  
dawna już nie pamiętamy podobnych w tem miesiącu we-  
selnych godów, obchodzonych z zachowaniem owych  
tradycyjnych zwyczajów, tyle święconych przez wiele  
jeszcze Rodzin tutejszych, i przynoszących im prawdzi-  
wą chlubę. Dodać tu musimy, iż po wieczerzy, Państwo  
Młodzi udali się do *Natolina*, który oczekując na ich  
przyjście, zajaśniał jakby owym życiem, światłą w par-  
ku illuminacją.

*JW. Jen:-Adju: JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ*  
*MOŚCI, Grünwald*, w powrocie z *Wiednia* do *Peters-*  
*burga*, przejeżdżał przez *Warszawę*.

*JW. Radca Taj: Senator Fundukley*, i Reczy: Rad: *St:*  
*Petrow*, powrócili z *Nowej Alexandrii*.

W Pow: *Zastawskim*, Guber: *Wołyńskiej*, 18go Lu-  
tego, rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 101,  
miesiący 3 i dni 9, s. p. *Teodora* z *Wierskich Choraży-*  
*na Rabczewska*, powszechnie dla cnot swych szano-  
wana Matrona.

Jutro o godz: 10tej z rana, jako w trzecią rocznicę  
skonu s. p. *Walentego Sokolowskiego*, Naczelnika Wy-  
działu w Komisji *R. P.* i Skarbu, odbędzie się w Ko-  
ściele *Powązkowskim*, żałobne Nabożeństwo; na które,  
pozostała Wdowa wraz z Synem, zaprasza Krewnych,  
Przyjaciół i Kolegów zmarłego.

W smutku pograżeni Rodzice, po zgastym w piątą  
wieśnię życia, w dniu wczorajszym, synie *Konradzie*  
*Osińskim*, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajom-  
nych, na wyprowadzenie zwłok tego młodzieńca, z Ka-  
plicy Kościoła *XX. Dominikanów*, na smętarz *Powąz-*  
*kowski*, jutro o godz: 4tej po południu.

W dniu 6 b. m. jako w drugą rocznicę zejścia s. p.  
*Honoraty* z *Jemialkowskich Abramowicz*, odprawio-  
nem zostanie w m. *Skierniewicach*, w Kościele Sgo  
*STANISŁAWA*, o godz: 11tej z rana, Nabożeństwo żało-  
bne, za spokój Jej duszy; na które, zaprasza się Kre-  
wnych i Przyjaciół zmarłej.

Wczoraj, tak Rodzina, jakoteż i Przyjaciele, zebra-  
li się licznie w *Powązkowskim* Kościele, na Nabożeństwo  
żałobne za duszę s. p. *Zygmunta Korzeniowskiego*,  
Urzędnika *XIIIgo* Okręgu Komunikacji; oraz na obrzęd  
odkrycia i poświęcenia wzniesionego ku uczczeniu pa-  
mąci jego, pomnika. Słusznie każdy pragnął przyjąć  
udział w tych żałobnych obrzędach, o ile bowiem z je-  
dnej strony przemawiało zatem wspomnienie cnot s. p.  
zmarłego *Zygmunta*, o tyle z drugiej, był to objaw  
współczucia dla tyle zasłużonego i powszechnie szano-



wanego Męża, a Ojca ś. p. *Zygmunta*. Po odprawieniu żałobnego Nabożeństwa, celebrowanego przez W. JX. Kanonika *Topolskiego*, cały orszak żałobny poprzedzony przez tegoż Kapłana, udał się na smętarz dla uczestniczenia przy poświęceniu pomnika. Pomnik ten pełen prostoty i skromności, jak życie zmarłego, wzniesiony został w kształcie Krzyża, ustawionego na postumencie, spoczywającym na grobie rodziny *Korzeniowskich*. Jest on dziełem młodego i pełnego talentu Artysty-Rzeźbiarza P. *Myszkowskiego*, b. Ucznia Szkoły Sztuk Pięknych, która słusznie nie przestaje się ciągle szczyć swemi wychowancami. Na górnem ramieniu Krzyża umieszczony został napis:

„Pociesz nas i umocnij.”

Poniżej na czarnym marmurze, położony został napis, który Radzicielskie podyktowało serce, a który jako własny utwór Ojca zmarłego, a naszego znakomitego Pisarza, zamieszczamy tu dosłownie. Napis ten poprzedzony został słowami:

ZYGMUNT KORZENIOWSKI,  
ur. 1824, um. 1853.

„Za przedko życia jego zniknęło zaranie,  
Uciekła z ziemi dusza pokorna i czysta,  
Więc wieczny odpoczynek raz mu dać o PANIE,  
I spraw to, niech mu świeci światłość wiekuista.  
A nam cośmy zostali, daj święte ufanie,  
Ze ta droga za grobem niepewna i mglista,  
Na którą rzucił raczył cienie tajemnicze,  
Złączy nas i przed TWOJE sprowadzi oblicze.” —

W dniu 9 z. m., po południu, dwaj więźni, to jest Józef *Bogalski*, na lat 6 do rot arestancznych, i Florjan *Witkowski*, na lat 2 do domu roboczego w pierwszej instancji skazani, z głównego domu kary zbiegli. Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra wezwał PP. Właścicieli i Rządców domów, ażeby jeżeli który z zbiegłych więźni w ich posesjach zamieszkanie obrał, najbliższą Władzę policyjną niezwłocznie o tem zawiadomili. Rysopis zbiegłych: 1) Józef *Bogalski* lat 38, wzrostu średniego, twarzy pociągłej, włosów na głowie ciemno-blond, na faworytach i na brodzie ciemnych, czoła miernego, oczu piwnych, nosa miernego, znaków szczególnych żadnych; mieszkał przed przyaresztowaniem w Cyrkule 7. 2) Florjan *Witkowski*, lat 38, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, włosów na głowie, faworytach i brodzie blond, czoła miernego, oczu piwnych, nosa miernego, znaków szczególnych żadnych; przed przyaresztowaniem mieszkał we wsi *Czarnocin*, w Pow: *Piotrkowskim*; mieli na sobie odzież skarbową składającą się: z kaptoty, spodni i furażerki z sukna szarego, koszuli płóciennej i trzewików.

Kurs wczorajszy: za pół-imperjały, żądają rs. 5 kop: 30; za listy zastawne IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 13 kop: 84; IIIgo Okresu, żądają rs. 13 kop: 79; wartość kuponu kop: 21<sup>2</sup>/<sub>3</sub>.

W następujących miejscach w Królestwie były pożary, w skutku których spaliły się: W gm: *Byszów* i *Karwów*, Pow: *Sandomierskim*, dwór murowany, śpichlerz, obory i inne zabudowania folwarczne. — We wsi *Pogorzecze*, Pow: *Pułtuskim*, dom folwarczny i 3 zabudowania dworskie. — We wsi *Parszowie*, Pow: *Opatowskim*, 25 domów, tyleż obór i 17 stodoł, tudzież uległo uszkodzeniu 6 domów i stodoła. — We wsi *Lubo-*

*mierzu*, Pow: *Radzyńskim*, dom włościański, stodoła i obora. Właściciel tych zabudowań, wynosząc zboże ze stodoły, w płomieniach życie postradał.

Jedną z znakomitych artystek, a mianowicie pierwszą śpiewaczką Teatru Cesarskiego w *Wiedniu*, Pani *Rozę z Csillagów Herman*, małżonka znanego Professora magi P. *Hermana*, korzystając z urlopu, przybyła onegdaj wieczór do *Warszawy* z swego rodzinnego miasta *Pesztu*, wraz z swoim małżonkiem. Wkrótce mamy nadzieję, usłyszenia głosu tej Artystki. Państwo *Herman* zamieszkali temczasowie w hotelu *Rzymskim*. Wspomniawszy o znanym magiku, dodać tu musimy, iż przybywa do *Warszawy* z nowymi zapasami swej sztuki, a między innemi, jak wspominają gazety, zadziwiająca jest sztuka tworzenia z jednej *kuli*, którą bierze do rąk, kilkanaście *kul*, tej samej wielkości i kształtu.

Im dokładniej poznajemy talent Panny *Ortolani*, tym bogatsze skarby odkrywamy w jej pięknym głosie. Wczorajsze przedstawienie *Lunatycki*, nie zwykły zapal wznieciło; każdy ustęp jej partji, wywoływał niesprawiedliwsze oznaki zadowolenia, a wykonanie kończącej arji przez tę utalentowaną Śpiewaczkę, przeciągłym gromem okłasków i 8-krotnem przywołaniem wynagrodzone było. Przywołani również Pan *Ciaffei* 4-kroć i Pan *Miller* 2-kroć. Po *Balecie Wesele w Ojcowie*, Panny: *Karolina Straus*, *Damse* i Pan *Meunier*. — Wkrótce w Teatrze Wielkim, dany będzie wznowiony Balet *Sylfida*.

Pan *Otton Szwetysz* Nauczyciel tańców, wyjechał w tych dniach do m. *Łęczycy*, gdzie po ukończeniu kursu, dnia 1go Sierpnia b. r. uda się do m. *Sieradza*; o czem ma honor zawiadomić tamecznych Obywateli.

ANGLJA. — W *City* w dniu 25 z. m. krążyła pogłoska, że bank ma zamiar dyskonto swe podnieść do 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> procent, by wstrzymać wywóz monety brzączącej do *Francji*. — Z *Australji* donoszą pod dniem 24 Grudnia, o wielkiem panującym tam wzburzeniu politycznem; silne stronnictwo żąda ogłoszenia Rzplitej, i odłączenia tej kolonji całkiem od *Anglii*. Dzienniki tameczne donoszą, że ilość złota wydawanego przez kopalnie, zmniejszyła się znacznie. — Znany z niedawnych z *Grecją* sporów *Pacifco*, umarł 12go z. m. w *Londynie*, w wieku podeszłym; pochowany został na smętarzu żydowskim w *Mil-End*. — Obawiają się o los okrętu *City-of-Glasgow*, który z 405 podróżnemi, w dniu 1 Marca do *Nowego-Yorku* popłynął, i o którym dotąd nie ma żadnej wiadomości. (Neue Pr: Ztg).

AUSTRIA. — Cesarz i Cesarzowa w d. 26 z. m., przyjmowali kilka deputacji z prowincji. Deputacje z *Węgier*, Królestwa *Lombardzko-Weneckiego*, *Kroacji*, *Slawonii*, *Dalmacji*, *Czech*, *Galicji*, *Krakowa*, wprowadzone były przez swych Gubernatorów i Namiestników, Arcy-Xięcia *Alberta*, Hr: *Radeckiego*, Hr: *Jellacic*, Hr: *Messery*, i Hr: *Goluchowskiego*. — Liczbę obcych, którzy do *Wiednia* na ślub Cesarza przybyli, oceniają na 50,000 osób; pomiędzy temi uważano przeszło 200 rodzin Hrabiońskich i Xiążęcych. — Hrabie *Radeckiemu*, wręczył w darze od Jenerała *Hiszpańskiego*, *Zarco del Valle*, Pułkownik *Vasquez*, pałasz *toledański*; (klinga jest prawdziwym arcy-dziełem). Dar



to, za łaskawe przyjęcie Oficerów *hiszpańskich* w *Weronie*. (Neue Prus: Ztg).

Cesarz mianował Radcami Tajnymi: Podkomorzego Hr: Cypryana *Komorowskiego*; Hr: *Maerkandin*, Prezydenta krajowego w *Krakowie*, i Xdza *Samuela Stefaniowicza*, Ormiańsko-Katolickiego Arcy-Biskupa we *Lwowie*. Przytem Monarcha rozdał wiele orderów Urzędnikom i mieszkańcom w *Galicji*. — Wieś *Kiernica*, trzy mile od *Lwowa*, w dniu 8 z. m., zniszczoną została pożarem; spłonęło 78 domów. (Gaz: Lw:).

FRANCJA. *Paryż 26 Kwiec.*: — Rada stanu bada teraz kilka ważnych projektów prawa; pomiędzy temi projekt nowej organizacji miejskiej dla miast *Bordeaux*, *Tuluzy* i *Marsylii*; dalej rozbiera projekt ustąpienia kolei żelaznej z *Hautimont* do granicy *Belgickiej*, i rozporządzenia dotyczące kontrabandowego przewożenia korespondencji. — *Monitor* donosi, że wykonany będzie bulwar *Malherbes*, który doprowadzi do parku *Monceaux*, (park ten zamienia wówczas w ogród publiczny). Za 60 milionów fr. przeszło w skutek tego nowych budowli powzuoszą i w dzielnicy dotąd martwej nowe życie zaszczepią. Bogate domy bankowe projekt ten popierają. — *Panna Rachel*, bawiąca dziś w *Pau*, przy chorej siostrze, przysłała po raz trzeci i ostatni dymisję swą teatrowi *francuzkiemu*. Mówią, że artystce tej bajecznie porobiono ofiary, by się do *Ameryki* udała. — Z *Gallipoli* donoszą, że wojska *francuzkie* nie znalazły tam przygotowanych zasobów, jakich się spodziewały. Zdziwienie było wielkie pomiędzy Oficerami, a Jenerał *Canrobert* musiał zabrać Kłasztor *Derviszów*, by się pomieścić w nim z swym sztabem. Życie jest drogie a za rzeczy najpierwszej potrzeby płacić trzeba szalone ceny. Węgiel kamienny np. który w *Marsylii* kosztuje 45 fr. za ton, tam się płaci do 146 fr. ton. Cena koni podwoiła się; mówią jednak że pułki jazdy bez koni posyłane będą na *Wschód*, bo koszt przewozu konia z *Marsylii* do *Gallipoli*, wynosi od 7 do 800 fr. — Komisja budżetowa codziennie się zgromadza, i pilnie rozbiera pozycje budżetu. — Z *Nicei* donoszą, że około *Vihieranche* dwa parostatki neapolitańskie *Ercolano* i *Sicilia*, traciły się wzajem; pierwszy zatonął natychmiast, 33 osób zatonoło, a 35 zdołano ocalić. (Ind: Bel:).

HISZPANJA. — Z *Madrytu* donoszą, że P. *Soulé*, Poseł Stanów Zjednoczonych, w sprawie zabrania okrętu *Black-Warrior*, zażądał od gabinetu *Hiszpańskiego* wypłacenia summy 300,000 dolarów, i dymissji Jenerała-Kapitana wyspy *Kuby*; domagał się też decyzji w ciągu 48 godzin. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że jeszcze nie odebrał raportu urzędowego, a Lord *Howden*, Poseł *Angielski*, ofiarował swe pośrednictwo, które zapewne przyjętem będzie. (Ind: Bel:).

TURCJA. — Piszą z *Konstantynopolu* pod d. 17 z. m.: Okręt parowy *Napoleon*, zawinął do *Galipoli*. Zamieniono jeden z meczetów w koszary, co wywołało oburzenie powszechne. W *Saloniki*, niechęć najgwałtowniejsza rozdziela *Ulemów* i *Anglików*. Bazar i Ghetto, zgorzały. (Ind: Belge:).

ROZMAITOŚCI. — „A cóż, zaniósłś zegarek do naprawy?” zapytał oberwaniec, swego godnego kamrata? „Zaniósłem.” A wiele zażądano za naprawę? „Nie

wiele; zegarmistrz powiedział, że naprawa kosztować będzie dwa razy tyle jak zegarek, ale wiesz przecie, że za ten zegarek dałem tylko potężnego kułaka jakiemuś niedołędze na gościńcu, mogę więc śmiało dać dwa razy tyle za jego naprawę.”

## S Z A R A D A.

Do \*\*\*

Świat mnie nie trzecie drugie, tłumem swych słodczy, Bom w twojej duszy zimnej, dla uczuć zawartej, Nie znalazł odpowiedniej dla mnie pierwszej czwartej, Bom drugiej pierwszej czwartej nie miał bez gorczy. Więc i jam już rozumem wymroził me serce, Wygasł wszystkie uczucia, po jednej iskierce, Tylkom wspomnienia wglębił w najskrytsze tajniki, Lecz to zimne jak wszystkie, są tylko pomniki. (Zesła Szarada Ograniczenie).

## DONIESIENIA.

O znalezionym w Teatrze Wielkim, **PUGILARESIE**, znatkami różnemi, i małą kwotą pieniędzy; wiadomość w Drukarni Kurjera.

W dobrach *Opole* nad *Wisłą*, w *Pow: Lubelskim*, za zgłoszeniem się do *Kasy Ekonomicznej* tych dóbr w *Niezdowie*, można dostać każdego czasu, **NACZKI** pytlowanej **GIPSOWEJ**, korzec miary *Warsz: rs. 1 k. 20 (zł. 8)*.

Ktoby sobie życzył zabrać dwie lub jedną Osobę płci żeńskiej, wygodnym ekwipażem do miasta *RIJOWA*, *ŻYTOMIERZA* lub *BERDYCZEWA*, lub też jechać na wspólny koszt *Poczta*; raczy się zgłosić na *Nowe-Miasto* pod Nr 329, na 2gie piętro od frontu, a bliższą otrzyma informację.

1/5 część **LOSU** Nro 15,331 do klasy 4tej, 83 Lot: *Klas:*, zaginęła. Wygrana jaka paść może, prawemu tylko Właścicielowi w kontroli zapisanemu, wypłaconą będzie.



Z powodu zmiany lokalu, są do sprzedania 6 **KRZESEŁ**, dwa *Fotele*, i *Kanapa*, mahoniowe, pasowym *adamaszkiem* wybite, w najlepszym i najświeższym guście, pod Nr 1772 przy ulicy *Sto-Jerskiej*, w podwórzu, na 1m piętrze.

*Komisarz Administracyjny* *Cyr: 7 i 8 m. W.* — W dalszej kontynuacji sprzedaży **RUCHOMOŚCI** po s. p. *Józefie Elsner*, b. *Naczelniku Banku Polskiego*, zawiadamia interesowaną publiczność, iż w dniu 4 Maja o godz: 3ej z południa, rozpocznie się w posesji Nro 1100 przy ulicy *Twardej*, sprzedaż **BLJOTERI**, po tymże *Elsnerze* pozostałej. — *Rada Dworu, Duszyński*.

**DOBRA** po prawej stronie *Wisły*, o 42 wiorst od *Warszawy*, pod korzystnymi warunkami, bez pośrednictwa osób trzecich, do sprzedania lub do zamiany na *KAMIENICĘ* w *Warszawie*, przy jednej z główniejszych ulic. Wiadomość pod Nr 257 przy ulicy *Freta*, na 3m piętrze od frontu.



Pobrzebny jest na wieś o wiorst 98 od *Warszawy*, **BEREJTER** bezzenny, czytać, pisać, i dobrze konie pod wierzch ujeżdżać mogący. Posiadający potrzebne ku temu kwalifikacje, zgłosić się może pod Nr 544 przy ulicy *Długiej*, na 2gie piętro od frontu.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe ciepła stopni 16. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 4. **TEATR WIELKI**. Jutro, *Lunatyczka*.

Z BROWARU  
PIWA BAWARSKIEGO

**A. LENTZKIEGO,**

Uwadamia się, iż **SPRZEDAŻ**

**PIWA BAWARSKIEGO**

**ZAPASOWEGO**

Rozpocznie się **JUTRO**,

We wszystkich **LOKALACH**, z teje *Fabryki* biorących.